

# Woobie Doobie, Szklanka Szaleństwa

Stałem na dachu i parzyłem jak  
Na moje miasto spada głucha noc  
I zrozumiałem że ja tu tracę czas  
Tyle szans ucieka co rok

Coraz nas więcej ale każdy chce  
Kimś wyjątkowym na tym globie być  
Nasze marzenia są jak ten głos we śnie  
Wzywa cię i nie wiesz czy za nim iść

Nigdy za późno aby z chmur na Ziemi zejść  
Twarzą w twarz z przeznaczeniem zmierzyć się

Szklankę szaleństwa trzeba zawsze pełną mieć  
Aby się wdrapać na sam szczyt  
Z drugiego planu w światła lampy śmiało wyjść  
To żaden wstyd

Jak boże dzieci przemierzamy świat  
Miłości łaknąc do utraty tchu  
Licząc na szczęście gdy talentu brak  
Grając to co każą padamy z nóg

Nigdy za późno aby z chmur na Ziemi zejść  
Twarzą w twarz z przeznaczeniem zmierzyć się

Szklankę szaleństwa trzeba zawsze pełną mieć  
Aby się wdrapać na sam szczyt  
Z drugiego planu w światła lampy śmiało wyjść  
To żaden wstyd

Szklankę szaleństwa trzeba zawsze pełną mieć  
Aby się wdrapać na sam szczyt  
Zapłacisz za to, bo wyjątku nie ma nie  
Wiem to jak nikt!